

Długa, przepiękna krajobrazowo trasa zapoznająca z zachodnią częścią Karkonoszy. Znajdujące się przy niej atrakcje przyrodnicze należą do najciekawszych miejsc w całych Sudetach: Wodospad Kamieńczyka, źródła Łąby czy Śnieżne Kotły. Długiego i forsownego podejścia na początku trasy można uniknąć, wyjeżdżając kolejką krzeselkową na szczyt Szrenicy – trasa staje się wtedy przyjemnym spacerem w wysokogórskiej scenierii. W zimie szlak biegnący dnem Śnieżnych Kotłów jest czasowo zamykany z uwagi na duże zagrożenie lawinowe.

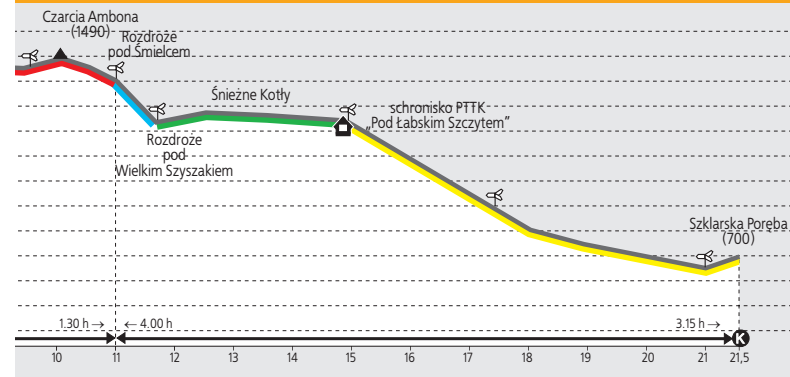


Początek trasy znajduje się na stacji PKP Szklarska Poręba Górna. Można też zacząć trasę w centrum miasta, gdzie dojeżdżają autobusy PKS z Jeleniej Góry – znaki głównego szlaku sudeckiego bez problemu odnajdziemy przy skrzyżowaniu głównej drogi w kierunku Jakuszyca i odchodzącej na północ szosy do Świeradowa Zdroju. W pobliżu można także zaparkować samochód.



7.15 h

Wyruszamy ze stacji kolejowej w Szklarskiej Porębie Górnej. Dochodzimy do drogi ze Świeradowa Zdroju, a następnie skręcamy w prawo i schodzimy w dół ostrymi zakrętami do głównego skrzyżowania w Szklarskiej Porębie. Po drodze możemy podziwiać stylowe zabudowania nadające niezwykły urok tej miejscowości letniskowej. Odnajdujemy szlak czerwony – Główny Szlak Sudecki im. M. Orłowicza. Odchodzą stąd także niebieskie znaki wiodące na wschód do stacji kolejowej Szklarska Poręba Dolna (ok. 1 godz. 30 min), a na zachód na szczyt Zwaliska (ok. 2 godz.). Ruszamy wzdłuż szosy w kierunku Jakuszyca – po prawej mijamy skaliste Krzywe Baszty, a za nimi szosa skręca w lewo na most na Kamiennej. Z prawej strony dołączają do nas czarne znaki szlaku prowadzącego do Zakrętu Śmierci (ok. 1 godz. 30 min). Następnie przekraczamy most i dochodzimy do miejsca, gdzie szosa skręca ostro w prawo – my natomiast ruszamy lekko pod górę szerokim leśnym duktem, który wkrótce doprowadza do węzła szlaków. W lewo odchodzą tu znaki czarne i zielone prowadzące na pobliski Wysoki Most (ok. 5 min). My natomiast podchodzimy coraz bardziej stromo, osiągając wkrótce drewniany budynek schroniska „Kamieńczyk” i stojący opodal szałas „Sielanka”. Znajdują się one w pobliżu pięknego Wodospadu Kamieńczyka – bystrej siklawy spadającej z 27-metrowego progu do wąskiego skalnego gardła. Dojście do wodospadu jest płatne – prowadzi specjalnie przygotowanym podejściem do miejsca na dnie wąwozu, z którego można podziwiać w całej okazałość spadającą z ukosa strugę wodospadu.



Od schroniska podchodzimy kilkanaście metrów do szerokiej kamienistej drogi (w prawo prowadzi ona do głównej szosy) – jest to droga dojazdowa do schronisk położonych w okolicy szczytu Szrenicy. Zaczynamy strome i mozolne podejście. Wraz z wysokością las znacznie się przerzedza – a to za sprawą znacznych zniszczeń poczynionych w świerkowych borach przez szkodniki żerujące na osłabionych zanieczyszczeniami powietrza drzewostanach. Wraz z wysokością zaczynają się przed nami rozciągać widoki, zwłaszcza ku północy, na wyłesiony w wyniku klęski ekologicznej Wysoki Grzbiet w Górach Izerskich. Droga staje się coraz bardziej stroma – w końcu wychodzimy na rozległą górską polanę – stoi na niej schronisko PTTK „Na Hali Szrenickiej”. Jest to jeden z wyżej położonych obiektów noclegowych w polskich Sudetach, a przy tym mający jeszcze górską, nie do końca skomercjalizowaną atmosferę. Przy schronisku znajdują się dwa wyciągi i węzeł szlaków. Z prawej strony dochodzą tu zielone znaki z Jakuszyca (ok. 2 godz.), które dalej prowadzą trawersem Szrenicy do górnej stacji kolejki krzeselkowej (ok. 20 min). Od schroniska podchodzimy nadal drogą, która wkrótce wchodzi pomiędzy zarośla kosodrzewiny. Teraz dosyć stromo pod górę docieramy w niedługim czasie do granicy – przed nami wznosi się szczyt Szrenicy (1362 m n.p.m.), na którym z daleka widoczny jest budynek schroniska, nieco bliżej znajduje się stacja meteorologiczna. Do schroniska prowadzi szlak czarny (ok. 5 min; idąc dalej można nim zejść do górnej stacji kolejki krzeselkowej i grupy skał Końskie Łby).

Teraz szeroką szutrową drogą, wśród kosodrzewiny, wędrujemy głównym grzbietem Karkonoszy – przed nami widoczny jest wierzchołek Łąbskiego Szczytu (1472 m n.p.m.). Droga łagodnie sprowadza w dół na szerokie siodło Mokrej Przełęcz (1260 m n.p.m.) – tutaj spotkamy znowu zielony szlak z Hali Szrenickiej (ok. 30 min) – jest to najwygodniejsze dojście do głównego grzbietu od górnej stacji kolejki krzeselkowej. Wkrótce szlak ten odbija w lewo w kierunku schroniska pod Łąbskim Szczytem (ok. 30 min). My natomiast łagodnie poprowadzoną drogą grzbietową (dawniej noszącą nazwę Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej), wśród łąnow kosodrzewiny podchodzimy łagodnie obok kapitalnych skałek Twarożnik, a dalej, nieco ostrzej trawersujemy niewysoki wierzchołek Sokolnika i grzbietem, wychodząc już ponad kosówkę zblizamy się do Łąbskiego Szczytu (1472 m n.p.m.). Wkrótce docieramy do węzła szlaków – w prawo odchodzi na czeską stronę żółty szlak, którym w 5 min możemy dojść do obmurowanego źródła Łąby – głównej rzeki Czech i wschod-

1.00 h
6.30 h



2.30 h
5.15 h







Na grzbiecie Karkonoszy, fot. Krzysztof Rostek

niej części Niemiec (granicę możemy przekroczyć z dowodem osobistym). Maszerujemy dalej – omijamy po lewej stronie skaliste rumowisko wieńczące sam wierzchołek Łabskiego Szczytu. Mijamy niewielkie siodło i wychodzimy na zaokrąglone wzgórze – które, okazuje się być oberwane pionowymi zerwami **Śnieżnych Kotłów** ku wschodowi. Rozpościera się stąd imponujący widok w dół, na zasłane skałami dna kotłów i ich potężne skalne ściany – jest to jeden z najpiękniejszych i najbardziej efektownych widoków w Sudetach. Z miejsca tego, nazywanego **Czarcią Amboną**, podchodzimy, mijając charakterystyczny budynek telewizyjnej stacji przekaźnikowej (dawne schronisko), do krawędzi następnego kotła – Wielkiego Kotła Śnieżnego. Obchodzimy ostrożnie jego krawędź, po czym zaczynamy trawersować szczyt Wielkiego Szyszaka, zasłany potężnymi blokami granitowymi. Na szczycie (1509 m n.p.m.) – drugi co do wysokości w polskich Karkonoszach) znajduje się nieco zrujnowany pomnik cesarza Wilhelma I. Schodzimy teraz po kamiennych płytach w dół z pięknym widokiem na Kotlinę Jeleniogórską i wystające zza niej łagodne grzbiety Gór Kaczawskich. Wkrótce, jeszcze nie dotarłszy do głównego grzbietu, osiągamy węzeł szlaków – **Rozdroże pod Śmiełcem**.

4.00 h



4.00 h

Czerwony szlak biegnie stąd dalej na wschód na Przełęcz Karkonoską (ok. 2 godz.), my natomiast skręcamy w lewo i za  niebieskimi znakami stromo schodzimy wśród kosodrzewiny i na wpół uschniętych świerków. Po odcinku zakosów docieramy do kolejnego węzła szlaków – **Rozdroża pod Wielkim Szyszakiem**. Tutaj szlak niebieski odchodzi prosto na północ do Jagniątkowa, my natomiast skręcamy w lewo za  zielonymi znakami Ścieżki pod Regłami. Prowadzi ona wśród kosodrzewiny – wkrótce dochodzimy do potężnych bloków moreny zamykającej **Śnieżne Kotły** od północy. Wędrujemy dnem kotłów, podziwiając skalną scenię. Szybko docieramy do niewielkich stawków zajmujących zagłębienia w dnie moreny. Stąd dalej wędrujemy na zachód – wąska ścieżka meandruje pomiędzy gęstą kosodrzewiną, miejscami wiodąc po drewnianych podestach osadzonych (ze względów ochronnych) ponad płatami wysokogórskich torfowisk. Po ponad godzinie marszu dochodzimy do położonego na środku górskiej polany **schroniska PTTK „Pod Łabskim Szczytem”**. Przy schronisku znajduje się węzeł szlaków – w dół schodzi niebieski szlak do Wodospadu Szklarki (ok. 1 godz.), zaś prosto na zachód odchodzi zielony szlak, którym dojść można pod Szrenicę i do górnej stacji kolejki krzesiowej (ok. 45 min). Zaczynamy teraz schodzić



Wodospad Kamieńczyka, fot. Paweł Klimek



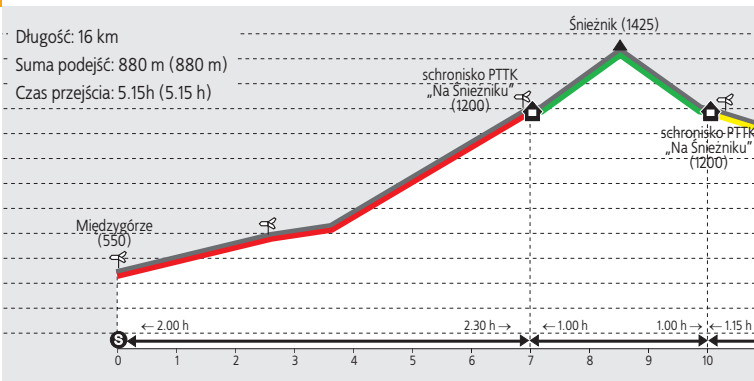
szeroką drogą dojazdową do schroniska, za  żółtymi znakami. Wkrótce docieramy do ławeczek położonych u stóp Kukułczych Skał i pobliskiego Wahadła – rozpościera się stąd piękny widok na Szklarską Porębę i wznoszące się nad nią Góry Izerskie. Szeroka kamienna droga doprowadza nas wkrótce do charakterystycznego zakrętu traktu – zaczynamy schodzić teraz wzdłuż potoku. W miejscu, gdzie naszą drogę przecina poprzecznie bieżąca przecinka nartostrady, w lewo odchodzi zielony szlak, którym obok pośredniej stacji kolejki krzesiowej możemy dojść do Wysokiego Mostu i Wodospadu Kamieńczyka (ok. 1 godz.). Dalej wzdłuż potoku schodzimy  dość stromo tzw. Starą Drogą. Wkrótce staje się ona znacznie łagodniejsza – po chwili wychodzimy z lasu obok Muzeum Mineralogicznego. Schodząc wśród willowej zabudowy Marysina, docieramy do centrum **Szklarskiej Poręby**

i głównej drogi z Jeleniej Góry do Jakuszyca. Skręcamy w lewo i po kilkuset metrach stajemy na głównym skrzyżowaniu, przy węźle szlaków czerwonego i niebieskiego, skąd wychodziliśmy w góry.

Twarożnik, fot. Paweł Klimek



7.15 h



Całodzienna wycieczka przez najwyższe partie Masywu Śnieżnika. Na trasie liczne miejsca widokowe i atrakcja podziemna – Jaskinia Niedźwiedzia. Odwiedzimy najwyższy szczyt Ziemi Kłodzkiej – Śnieżnik oraz położone na jego stoku schronisko.




Początek trasy na przystanku PKS w Międzygórzu, dokąd możemy dojechać autobusami z Kłodzka, Kudowy-Zdroju oraz Bystrzycy Kłodzkiej. Samochód można zostawić (po uzgodnieniu) na parkingu przy domach wczasowych.

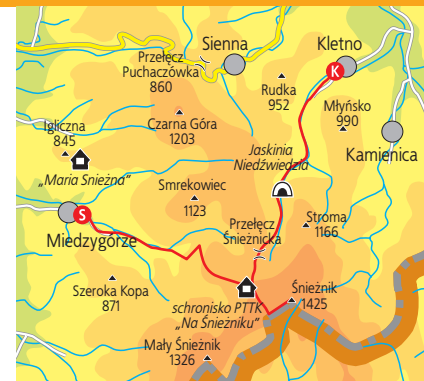
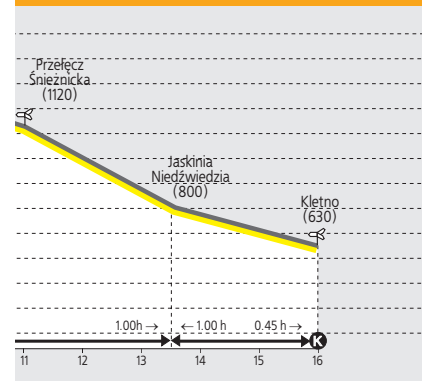


5.15 h

Wycieczkę rozpoczynamy na końcowym przystanku PKS w miejscowości **Międzygórze**, gdzie przed wyruszeniem na trasę warto cofnąć się kilkaset metrów w stronę Bystrzycy Kłodzkiej i odwiedzić tereny położone w głęboko wciętej w masyw Śnieżnika dolinie rzeki Wilczki. Pierwotnie była to osada drwali trudniących się karczowaniem śnieżnickich lasów, walorów wczasowych nabrała po wykupieniu (wraz z okolicznymi terenami) przez księżniczkę niderlandzką Mariannę Orańską. Właścicielka okazała się być bardzo dobrą gospodynią i za jej panowania nastąpił na tym terenie znaczny rozwój gospodarczy, którego ślady widać do dzisiaj. Do ciekawszych atrakcji Międzygórza możemy z pewnością zaliczyć **Wodospad Wilczki**. Ten drugi co do wysokości wodospad w polskich Sudetach (najwyższy to Kamieńczyk w Szklarskiej Porębie o wys. 27 m) znajduje się koło domu wczasowego „Nad Wodospadem”. Do wielkiej powodzi w roku 1997 wysokość progu wynosiła 27 m (a w okresie przed II wojną światową nawet 30 m). Olbrzymie masy wody zniszczyły jednak część progu, który okazał się być sztucznym tworem wzniesionym w XIX w. Obecnie nieco już mniejszy wodospad można podziwiać z mostku nad rzeką Wilczką. Zainteresowanie może wzbudzić również sam wąwóz Wilczki – posiada on prawie pionowe ściany, które nasuwają na myśl Wielki Kanion Colorado.




Po obejrzeniu miejscowości wracamy na przystanek PKS i odnajdujemy znaki szlaku czerwonego i niebieskiego. Za znakami szlaku  czerwonego idziemy przez górną część Międzygórza asfaltową szosą, mijając zabytkową i współczesną zabudowę letniskową. Po ok. 30 min wychodzimy na teren niezabudowany i dochodzimy do leśniczówki Jawornica. W tym miejscu szlak niebieski skręca ostro w lewo i zaczyna wspinąć się na zbocze Smrekowca, my natomiast idziemy dalej prosto szlakiem czerwonym przez kolejny kwadrans. Docieramy do miejsca, w którym droga dzieli się na dwie odnogi. Szlak czerwony wchodzi



w las na zboczu Średniaka i przez około 500 m pnie się stromo wśród dorodnych świerków, których korzeniami przerośnięta jest ścieżka. Dochodzimy do leśnej drogi, na której szlak skręca w lewo i którą o wiele łagodniej idziemy przez kolejne 15 min. Dochodzimy do leśnej krzyżówki – tym razem szlak skręca ostro w prawo i w ten sposób robimy „zakos”, dzięki któremu łagodniej niż na pierwszym odcinku podejścia wychodzimy na trawers Średniaka. Idziemy teraz po nieznacznie nachylonej drodze. Po prawej stronie mamy strome zbocze, ostro opadające do doliny potoku Czarna. Im bliżej schroniska „Pod Śnieżnikiem”, tym częściej po lewej stronie pojawiają się rozległe widoki. Po minięciu zagospodarowanego miejsca odpoczynku, zaczynamy właściwe podejście na Hałę pod Śnieżnikiem. Wzrasta nachylenie ścieżki, mozolnie wychodzimy na bezleśną hałę, na której stoi położone na wysokości 1218 m n.p.m., widoczne z daleka **schronisko PTTK „Na Śnieżniku”**.

Schronisko zostało wybudowane w 1871 r. z inicjatywy księżniczki Marianny Orańskiej. Od tej pory było kilkakrotnie modernizowane (ostatni raz w latach 80. XX w.). Warto wspomnieć długoletniego gospodarza obiektu Zbigniewa Fastnacha, który gospodarzył tu w latach 1982–2001. Był on wielkim miłośnikiem gór, dzięki swojej zaradności i uporowi schronisko zostało odremontowane a obok niego wzniesiono w swoim czasie minielektronię wiatrową (niestety, bardzo często ulegającą awariom i w rezultacie rozebraną). Obecnie gospodarzem schroniską jest syn Zbigniewa – Jacek Fastnacht, ale atmosfera schroniska pozostaje niezmienna od lat (no, może z wyjątkiem obecnej już na stałe elektryczności).

Po odpoczynku odnajdujemy przed schroniskiem drogowy szlak turystyczny. Znaki szlaku  zielonego wiodą w kierunku szczytu Śnieżnika. Początkowo idziemy przez uszkodzone przez kwaśne deszcze i wiatry świerczyny, by po ok. 20 min dojść do granicy polsko-czeskiej, wzdłuż której przebiega dalsze podejście. Wychodzimy ponad granicę lasu – ścieżka pnie się ostro pod górę, równoległe do niej po czeskiej stronie biegnie droga (a nią czeski szlak czerwony). Po ok. 30 min osiągamy kopułę szczytową **Śnieżnika** (1425 m n.p.m.). Szczyt jest dość rozległy, znajduje się tutaj turystyczne przejście graniczne, którym możemy przejść na czeską stronę masywu. Poniżej znajdują się źródła rzeki Morawy i resztki umocnień z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Na szczycie najbardziej rzuca się w oczy wielka sterta kamieni, która jest pozostałością po wysokiej na 33 m kamiennej wieży widokowej. Powstała ona z inicjatywy Kłodzkiego Towarzystwa Gór-



2.30 h

3.15 h






Rów Górnej Nysy, fot. Paulina Pietrzak

skiego (GGV) w latach 1895–99. Wieży nadano imię Fryderyka Wilhelma II, obok wzniesiono małe schronisko. Po II wojnie światowej opuszczona i nieremontowana wieża zaczęła grozić zawaleniem, a z tej racji, że w owych czasach łatwiej było coś wyburzyć niż wyremontować, w dniu 11 października 1973 r. wysadzono ją w powietrze. Ze skraju kopuły Śnieżnika widać wszystkie pasma okalające Ziemię Kłodzką (brak jednak miejsca z dookólną panoramą, trzeba ją oglądać „po kawałku” spacerując po spłaszczonym szczycie). Najwyraźniej widać Góry Bardzkie zamykające od północy Kotlinę Kłodzką. Przy bardzo dobrej widoczności można zobaczyć znajdującą się nieopodal Wrocławia Słężę, a nawet sam odległy o ponad 130 km Wrocław.

2.30 h
2.15 h

Ze szczytu wracamy do schroniska tą samą drogą. Przy węźle szlaków odnajdujemy znaki żółte i czerwone. Idziemy  szeroką, bitą drogą dojazdową, prowadzącą lekko w dół. Po kwadransie powinniśmy dotrzeć do węzła szlaków przy rozwidleniu dróg na **Przełęczy Śnieżnickiej**. Znajduje się tutaj końcówka szlaku niebieskiego, który widzieliśmy w Międzygórzu. Trzymając się szlaku żółtego, skręcamy z drogi w prawo i zaczynamy schodzić stromą ścieżką w dolinę Kleśnicy. Po kilkuset metrach dochodzimy do leśnej drogi (w połowie zejścia znajduje się skrót, omijający jeden z jej zakosów). Szlak doprowadza nas do pawilonu wejściowego najpiękniejszej i największej jaskini sudeckiej – **Jaskini Niedźwiedziej**.

4.30 h
1.00 h

Jaskinia została odkryta w zboczach góry Stromej w trakcie eksploatacji kamieniołomu wapienia i po dokładnym zbadaniu



Pałac w Międzyzlesiu, fot. Paulina Pietrzak



Buczyna w Górach Białskich, fot. Maciej Żemojtel

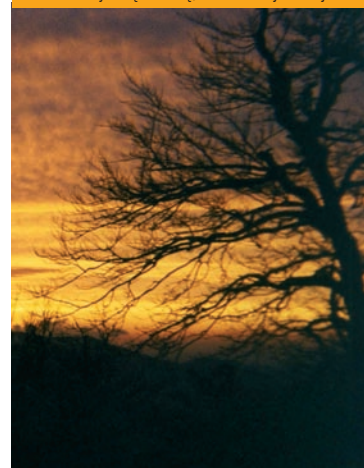
i przystosowaniu do zwiedzania udostępniono ją dla turystów. Zwiedzanie odbywa się grupami wraz z miejscowym przewodnikiem, bilety można zamówić w Oddziale PTTK w Stroniu Śląskim.

Idąc dalej, mijamy po lewej stronie wyrobiska dawnych kamieniołomów wapienia (niektóre o ogromnych rozmiarach), zaś po prawej źródło, którego woda po całodziennej wędrówce na pewno doda nam sił na przejście ostatniego, krótkiego odcinka trasy. Po 10 min wychodzimy z lasu i dochodzimy do miejsca, gdzie znajdują się parkingi dla autobusów oraz przystanek PKS, gdzie kończymy wycieczkę.

Będąc w **Kletnie**, warto odwiedzić Muzeum Ziemi, w którym można obejrzeć zebrane w jednym miejscu całe bogactwo mineralne Sudetów.

Kilkanaście metrów od muzeum, w lewo pod górę, odchodzi droga prowadząca do Siennej, którą możemy dojść do pobliskiej, przystosowanej do zwiedzania sztolni fluorytowej. Miłośnicy geologii powinni obejrzeć także hałdy pogórnice piętrzące się nad szosą prowadzącą do Starej Morawy – bardzo łatwo można na nich znaleźć kawałki rud polimetalicznych (odłamki zawierające jednocześnie piryt, malachit i fluoryt).

Czas kończyć wędrówkę, fot. Maciej Żemojtel



5.15 h